Rok III. Lwów, dnia 15. września 1912. Nr. 9.

Przedpłata
z przesyłką pocztową
wynosi:
rocznie . . . 4 K.
kwartalnie . 1 „
Pojedyńczy numer
kosztuje 50 h.
Sprzedaż pojedyńczych numerów: ul. Teatralna l. 21., Dep. XI.

WIADOMOŚCI

ORGAN TOWARZYSTWA
GALIC. KONCEPTOWYCH
URZĘDNIKÓW SKARB.

Odpowiedzialny
redaktor:
Henryk Weinert
ul. Panieńska 3.

Administracja:
Antoni Dziubiński
ul. Żulińskiego 16.

o o o o o o Wychodzi każdego miesiąca. o o o o o o
Członkowie Twa Gal. Konceptowych Urzędników Skarbowych otrzymują *Wiadomości* bezpłatnie.

PP. Kolegów z prowincji upraszamy uprzejmie o zawiadamianie nas o wszelkich sprawach, mogących obudzić zainteresowanie. — Rękopisy nie zużytkowane zwraca się tylko na wyraźne żądanie i po nadesłaniu marki pocztowej.

We wszystkich sprawach dotyczących „Wiadomości“ należy się zwracać wprost do Redakcji wzgl. Administracji czasopisma, gdyż korespondencja w tych sprawach przez Sekretarjat, Wydział lub Kasę Towarzystwa opóźnia bardzo znacznie załatwianie urgensów, reklamacyj i innych życzeń Pp. Kolegów.

Powracająca fala.

Coraz częściej powtarzają się pogłoski, przybywające do nas od strony Wiednia, a kolportowane z coraz większą stanowczością, że w najbliższej przyszłości ma powrócić do Galicji na kierujące pozycje kilku urzędników konceptowych Ministerstwa skarbu, którzy przed niedawnym stosunkowo czasem zostali powołani do służby w Wiedniu, a obecnie po zdobyciu znacznie lepszych stanowisk służbowych, niźli ich rówieśnicy w kraju, muszą ustąpić ze służby ministerjalnej, aby nie zajmować miejsc przeznaczonych dla osób, którym w myśl pewnych tradycji przysługuje zwyczajowe prawo zajmowania najlepszych i najbardziej wpływowych posad ministerjalnych.

Pogłoski te wywołały bardzo silne zaniepokojenie i daleko idące obawy w personalu konceptowym naszego kraju. Uzasadnienie tych obaw da się streścić w następujących momentach:

Jest rzeczą wiadomą, że w służbie ministerjalnej awansuje się bez porównania szybciej niż w kraju, gdzie stosunki awansowe są wciąż bardzo przykre i trudne. Daleko lepszy i pomyślniejszy stosunek ilości posad wyższych do niższych, bez porównania mniejsza troskliwość o powiększanie dochodu z interkalarjów, wreszcie szybkie opróżnianie się wyższych posad wskutek przechodzenia starszych urzędników na zwierzchne pozycje na prowincji lub na dobrze płatne stanowiska prywatne, sprawiają, że awans urzędnika ministerjalnego jest bez zastrzeżeń bardzo pomyślny i musi się skończyć dojściem conajmniej do V. rangi. Awans ten postępuje zatem znacznie szybszym krokiem, niż żółwia karjera urzędnika na prowincji, który narażony jest na wszelkie skutki systemu oszczędnościowego i w którego obronie nie stają żadne względy osobiste i polityczne, decydujące bardzo często o sukcesach urzędników ministerjalnych. Szybkość awansu urzędnika ministerjalnego w stosunku do tempa, w jakiem posuwa się w rangach urzędnik prowincjonalny przedstawia się przeciętnie w ten sposób, że urzędnik ministerjalny zdobywa VI. rangę po 16 latach służby, podczas gdy urzędnik na prowincji czeka na nią conajmniej 26 lat. Pierwszy osiąga po dalszych kilku latach zawsze V. rangę, dla drugiego jest ona rzadkim tylko i szczególnie szczęśliwym wyjątkiem.

Wynika z tego, że urzędnik powołany w swoim czasie do Ministerstwa i tam wypromowany dzięki szczęśliwemu układowi stosunków awansowych, wracając do kraju w drodze dalszego jeszcze awansu, zastaje przedewszystkiem swoich rówieśników na stanowiskach o dwie lub trzy rangi niższych, a wysuwa się przed cały szereg starszych od siebie o kilka lub nawet kilkanaście lat urzędników w kraju, którzy wtedy już pracowali na stałych posadach w służbie rządowej, gdy on oddawał się jeszcze studjom lub zaledwie rozpoczynał praktykę urzędową.

Tak zwane „przeskakiwanie“ jest zawsze rzeczą bardzo niemiłą dla starszych, a bez żadnej winy ze swojej strony „przeskoczonych“ urzędników. Najbardziej jednak niemiłem jest ono wówczas, gdy w drodze takiego nadzwyczajnego awansu nadaje się człowiekowi młodemu, liczącemu kilkanaście zaledwie lat służby wysoką rangę służbową, na którą czekają od lat zasłużeni urzędnicy w kraju, którzy sterali swe siły w wyczerpującej służbie, którym na starsze lata należy się lepsze wyposażenie materjalne, a którzy wobec takiej nominacji muszą znowu przez szereg miesięcy lub nawet lat czekać, aż nastąpią nowe nominacje, oby tylko wolne od takiej samej niespodzianki.

To są przykrości, wynikające z bezpośredniego odjęcia posady urzędnikowi starszemu, a obdarzenia nią młodszego, ale bardziej szczęśliwego w biegu swej karjery. Ale i całemu szeregowi tych, których ogólna ilość lat służby jest większa od ogólnej ilości lat służby nowo mianowanego dla kraju ministerjalnego urzędnika, nie jest zbyt przyjemnie pogodzić się z myślą, że w pracowicie zdobywanej karjerze służbowej uprzedził ich przez zbieg okoliczności ktoś znacznie młodszy i zmieszał w ten sposób naturalny porządek rzeczy, według którego — uwzględniając naturalnie sprawę zdolności i godności — starsi służbą powinni być również starszymi rangą, a także wcześniej wysługiwać i przechodzić na emeryturę, aby zapewnić prawidłowy odpływ sił wysłużonych i umożliwić każdej zasługującej jednostce zdobycie pewnego stopnia służbowego.

Nie jest to jednak jedyna nieprzyjemność. Są większe od niej; a nie najmniejszą z nich jest ta, że taki urzędnik wyniesiony na kierujące stanowisko, a młodszy ilością lat ogólnej służby zawsze staje się przełożonym urzędników od siebie ogółem starszych, którzy bardzo często przewyższają go nie tylko doświadczeniem, ale także wykształceniem fachowem, zdobywanem przez długie lata. Może się też zdarzyć dziwną igraszką losu, że przy takiej sposobności nieraz dawny przełożony zamienia się w podwładnego. Ile nadmiernego wprost taktu potrzeba z jednej i z drugiej strony, aby przy drobnych nawet sposobnościach nie wybuchły nieporozumienia zgubne dla służby i dla harmonji koleżeńskiej, która łagodząc przykrości, wynikające z zawodowej pracy, niesie także błogosławione skutki dla służby i jej interesów.

Pogłoski, o których na wstępie wspomnieliśmy, wywołały w najszerszych kołach naszych kolegów daleko idące zaniepokojenie. Wszak służba ministerjalna uważana jest u nas prawie wyłącznie za szybszą drogę do karjery, poczem wraca się do kraju. Urzędników naszych jest teraz we Wiedniu stosunkowo bardzo wielu; wielu też z nich zbliża się do VI. rangi już obecnie, lub zbliży się w niedalekiej przyszłości. Jeżeli rozpocznie się rugowanie ich na wyższe posady w Galicji, może ono przez cały szereg lat z największą krzywdą dla naszych kolegów naruszyć sprawiedliwy bieg awansów,

które już i tak idą po ciernistej drodze. Upośledzenie awansów musi odbić się na służbie, bo poniewieranie ambicji ludzkiej przynosi zawsze za sobą jak najgorsze skutki, musi ją podkopać i wywołać zniechęcenie, które jest naturalnym wynikiem niepewności urzędnika co do jego przyszłości. Musi się wątpić, czy zniechęcony personal poniesie ochoczo trudy służby, i czy wyniki pracy odpowiedzą oczekiwaniom, chociażby na kierujące stanowiska przyszli najlepsi z urzędników ministerjalnych.

Nie chcemy wcale występować przeciw urzędnikom ministerjalnym. Są między nimi ludzie zdolni i prawi, o zacnych charakterach i koleżeńskich uczuciach i zasługują na jak największe powodzenie. Ale nie z krzywdą urzędników naszych i ich przyszłości. Ci, którzy tutaj całe swe życie przepracowali, którzy sterali swoje siły i przez pracę na własnej ziemi zbliżyli się do grobu, mają przedewszystkiem prawo, aby im przy awansach nie czyniono niespodzianek przez narzucanie z góry młodszych. Interesy krajowe potrzebują urzędników naszej narodowości w centralnych władzach, potrzeba ich nawet więcej, niż ich tam jest obecnie, ale też te same interesy żądają, aby ich służby w Wiedniu nie uważano za tymczasową, lecz aby dosługiwali się tam wpływowych stanowisk i aby ich nie zwracano po pewnym czasie dlatego, że wyłącznie dla Niemców lub dla innych szczególnie uprzywilejowanych jednostek są tam wyższe posady, a innoplemieńcom wolno tylko przejściowo w tej służbie się zatrzymywać i to w tym jedynie okresie życia, gdy wpływy ich są jeszcze nieznaczne. Zarówno więc interes kraju, jak i interes krajowych urzędników wymaga, aby urzędnicy powołani do Ministerstwa pozostawali tam aż do końca swej służby.

Głęboka sprawiedliwość, która cechuje obecnego naczelnego Szefa skarbowej administracji napełnia nas wszelką otuchą, że pogłoski, które wywołały tyle niepokoju, nie sprawdzą się, ani też w przyszłości nie nadarzy się uzasadniony powód do ich powstania.

Będzie to leżało, jak wyjaśniliśmy, zarówno w interesie sprawiedliwości, jak i w interesie kraju i naszych urzędników i nie ulega żadnej wątpliwości, że i skutki dla samej służby będą jak najpomyślniejsze.

Izba panów wobec pragmatyki.

Z końcem marca b. r., kiedy jeszcze pragmatyka służbowa nie była nawet weszła na porządek dzienny obrad pełnej Izby poselskiej, okazała Izba panów tak wielkie „zainteresowanie“ kwestją urzędniczą, że wybrała osobną komisję pod przewodnictwem barona Czedika, która miała na celu przedyskutować kwestje zasadnicze pragmatyki. Przeprowadzona na posiedzeniach tej komisji dyskusja wykazała, że owemi kwestjami zasadniczemi były wyłącznie same wątpliwości i obawy, jakie żywili poszczególni członkowie komisji, na wypadek wprowadzenia w życie pragmatyki w brzmieniu, nadanem jej przez komisję Izby posłów.

Gdy następnie odesłano do Izby panów ustawę o pragmatyce służbowej w redakcji ustalonej przez pełną Izbę poselską, wówczas wspomniana komisja wybrała osobny subkomitet w celu dokładniejszego, zupełnie samodzielnego „przestudjowania“ całego przedłożenia. Subkomitet ten, do którego weszli hr. Nostiz, Dr. Sieghart i hr. Pace, jako sprawozdawca, został zwołany na dzień 3. i 4. września b. r. Dotychczas jeszcze nie ogłoszono, czy i jakie uchwały subkomitet powziął; dziś już jednak wiemy, jakie w tym względzie nurtują prądy w łonie członków Izby wyższej. Wyrazem tych prądów był inspirowany najwidoczniej artykuł, który ogłosiła *Neue Freue Presse* w dniu 21 sierpnia b. r.

Mianowicie w Izbie panów zarysowują się trzy zasadnicze odmienne kierunki, którym hołdują grupy członków tej Izby, nie odpowiadające bynajmniej podziałowi jej na stronnictwa. Poszczególne grupy zwolenników każdego z trzech kierunków rekrutują się z członków rozmaitych stronnictw.

Pierwsza z tych grup, o charakterze wybitnie reakcyjnym, dąży do zupełnego wogóle odrzucenia ustawy o pragmatyce służbowej, wychodząc z tego założenia, że skoro dotychczas jej nie było, to można i dalej bez niej się obejść, — tem bardziej, że prawa urzędników są bardzo czujnie strzeżone tak przez Izbę poselską, jakoteż przez zawodowe stowarzyszenia urzędnicze. Co do urzeczywistnienia zamiarów tej grupy, prawdopodobnie bardzo nielicznej, nie potrzebujemy mieć żadnych obaw, gdyż kwestja unormomowania praw i obowiązków urzędniczych zaszła już tak daleko, że z widowni ustawodastwa państwowego nie da się żadną miarą usunąć!

Druga grupa, składająca się przeważnie z byłych urzędników państwowych, jest wprawdzie zdania, że odrzucenie pragmatyki nie byłoby krokiem konstytucyjnym, jednak żąda, aby Izba panów całe przedłożenie jak najdokładniej rozpatrzyła i usunęła z niej te postanowienia, które sprzeciwiają się porządkowi i dyscyplinie. Widoczną tendencją tej grupy jest wrócić do pierwotnego projektu rządowego, a nadto zaprowadzić w nim pewne zmiany pod względem jurydycznym i administracyjnym. Z tym prądem musi się liczyć ogół urzędników, gdyż liczba zwolenników jego jest podobno dość znaczną.

Trzecia wreszcie grupa stawia żądanie, aby równocześnie z prawnem unormowaniem stosunku służbowego urzędników rozwiązano także kwestję reformy istniejącego systemu płac. Z pragmatyki służbowej, która zdaniem tej grupy powinna określać wyłącznie tylko prawa i obowiązki urzędników, mają być wszystkie postanowienia, odnoszące się do poborów służbowych wyłączone i objęte osobną ustawą. Ustawa ta ma unormować pobory służbowe wszystkich kategoryj urzędników i obejmować wszystkie rangi i klasy, a w szczególności ma uregulować odpowiednio do dzisiejszych stosunków także pobory urzędników rang wyższych, które od dłuższego czasu nie były podwyższane.

Dążenia tej ostatniej grupy są niewątpliwie ze stanowiska interesu konceptowych urzędników najbardziej korzystne i pożądane. Musimy jednak otwarcie wyznać, że nie wierzymy w szczerość intencji. Wprost bowiem nieprawdopodobną wydaje się nam rzeczą, aby zwolennicy powyższego kierunku mogli mieć to przekonanie, że możliwem jest w obecnych warunkach uzyskanie środków finansowych na pokrycie wydatków połączonych z regulacją poborów służbowych, zakrojoną na tak wielką skalę, skoro kwestja finansowa jest jednym z najgłówniejszych, a może i jedynym prawdziwym powodem, dla którego miarodajne czynniki starają się wszelkimi środkami odwlec ostateczne załatwienie pragmatyki służbowej, jakkolwiek ona spowoduje powstanie nieznacznej tylko stosunkowo pozycji rozchodu w ogólnym budżecie państwowym.

Wogóle, tak wyłonienie się przedstawionych wyżej prądów, jakoteż całe postępowanie Izby panów, od pierwszej chwili, względem przedłożeń urzędniczych, nie wskazuje na nic innego, jak tylko na chęć odwleczenia pragmatyki na jak najdalszą metę. Dziwnem bowiem bardzo musi się wydać każdemu, to niebywałe zainteresowanie się pragmatyką służbową i poświęcanie jej tyle czasu na gruntowne studja i rozwlekłe dyskusje, — ze strony tej Izby, która potrafiła załatwić w drugiem i trzeciem czytaniu cały kompleks ustaw wojskowych, tak olbrzymich pod względem materjału i wydatków, jakie pociągają za sobą, w ciągu aż... trzech kwadransy.

Akcja Wydziału w sprawie koncepistów.

Okoliczność, iż w lipcu b. r. nie odbyły się nominacje koncepistów na komisarzy była dla nas przykrą niespodzianką, a to tem bardziej, że jeszcze w maju b. r. Wydział poczynił stosowne kroki w tej sprawie i uzyskał ze strony kompetentnej obietnicę, że awans na komisarzy odbędzie się w lipcu b. r. podobnie jak to było w latach poprzednich. Gdy lipiec minął bezskutecznie spodziewaliśmy się, że awans ten nastąpi wnet po nadejściu awansów rang wyższych. Niestety i ta nadzieja nas zawiodła.

Z tego powodu wniósł Wydział memorjał do tutejszego Prezydjum oraz Ministerstwa skarbu, którego treść podajemy niżej:

Wysokie Prezydjum!

Wydział Towarzystwa Galicyjskich Konceptowych Urzędników Skarbowych niejednokrotnie już miał sposobność przedstawić Wysokiemu Prezydjum opłakane stosunki awansowe konceptowych urzędników skarbowych w ogólności, a młodszych urzędników w szczególności. Powołujemy się tu na wyczerpujący nasz memorjał wniesiony do Wysokiego Prezydjum dnia 2. kwietnia 1909, dalej na dwa memorjały w sprawie koncepistów z dnia 31. sierpnia 1909 i 2. kwietnia 1910 roku.

Petitum tych dwu ostatnich memorjałów streszczało się w tem, aby tym koncepistom, którzy skutkiem niepomyślnej konjunktury awansowej byli znacznie dłużej niż 3 lata praktykantami uwzględniono tę nadwyżkę czasu praktyki i mianowano komisarzami *ad personam*, jakkolwiek nie mieli jeszcze

5 lat koncepistury. Przewodnią myślą tego postulatu było wyrównanie krzywdy tym koncepistom, którzy bez własnej winy jedynie z powodu braku apertur, zbyt długo byli praktykantami.

Skromne to żądanie zostało choć częściowo uwzględnione, gdyż od roku 1910 nominacje komisarzy odbywały się dwa razy do roku i obejmowały koncepistów, którzy nie mieli jeszcze 5 lat koncepistury. To uwzględnianie ogólnego czasu służby znalazło także wyraz w ostatnim rządowym projekcie pragmatyki służbowej, gdyż § 73. tegoż projektu zawiera przepis, że nadwyżka czasu służby, spędzona w poprzedniej klasie rangi, liczyć się ma do czasokresu, potrzebnego do uzyskania poborów rangi bezpośrednio wyższej. Pod znakiem tej zasady odbyły się również ostatnie nominacje dnia 29. grudnia 1911, albowiem rangę IX. otrzymali ci koncepiści, którzy byli $4^1/_2$ lat koncepistami, a nadto trzej koncepiści, którzy mieli tylko 4 lata koncepistury.

Te ostatnie nominacje pozwalały żywić nadzieję, że także w tym roku w lipcu odbędzie się awans na komisarzy na analogicznej zasadzie jak poprzedniego roku. Nadzieja ta jednak zawiodła, gdyż spodziewany awans z niewiadomych nam bliżej powodów wcale się nie odbył, jakkolwiek premissy awansu w porównaniu do poprzedniego roku wcale nie zmieniły się na niekorzyść tegorocznych kandydatów.

To zaniechanie awansu do rangi IX. wbrew dotychczasowej praktyce, wywołało słuszne rozgoryczenie wśród dotyczącej kategorji urzędników. W czasach, gdy drożyzna wszystkich artykułów codziennego użytku doszła do ostatecznych granic tak, iż pod jej ciężarem uginają się nawet warstwy ekonomicznie silniejsze, pozbawienie całego szeregu młodszych urzędników podwyżki poborów prawie o 40 K miesięcznie, jest dla nich zbyt dotkliwym uszczerbkiem materjalnym.

Ale prócz straty materjalnej ponieśli oni daleko większą stratę moralną. Koledzy ich, którzy w roku 1904 równocześnie z nimi wstąpili do sądownictwa lub służby politycznej, uzyskali rangę IX. jeszcze w latach 1908 i 1909, zatem w czasie o połowę krótszym. Obecnie po zezwoleniu na składanie egzaminu sądziowskiego po 2 latach praktyki, uzyskać można rangę IX. w okręgu lwowskiego Sądu krajowego wyższego już po 2 latach służby, zatem w czasie prawie czterykroć krótszym, niż w służbie skarbowej.

To nierównomierne traktowanie przez Rząd urzędników o równych kwalifikacjach naukowych nasuwa przypuszczenie, że urzędnicy skarbowi uważani są jako mniej wartościowi, poniża nas z jednej strony w opinji społeczeństwa, które ocenia nas wedle rangi zajmowanej w hierarchji urzędniczej, względnie wedle wysokości naszych poborów, z drugiej strony odbija się ujemnie na samej służbie. Niekorzystne widoki awansu sprawiają, że młodzież prawnicza garnie się z reguły do służby sędziowskiej lub politycznej, która zapewnia im lepszą egzystencję materjalną, oraz szacunek i poważanie w społeczeństwie. Służbie skarbowej poświęca się tylko nieznaczna część ukończonych prawników, a i z tych bardzo wielu uważa służbę skarbową za posterunek przejściowy, i już po kilku miesiącach służby szuka lepszych warunków egzystencji w innych władzach rządowych lub autonomicznych.

Trwanie takiego stanu na dłuższą metę nie leży w interesie służby skarbowej. Brak młodego narybku budzi poważne obawy o przyszłość naszej służby, której agendy wzrastają z dnia na dzień, a przerzedzone nasze szeregi już wnet nie podołają nawałowi pracy. Ale nie tylko w innych dykasterjach służby rządowej awans jest daleko lepszy, gdyż inne kategorje urzędników wchodzących w etat skarbu stoją pod względem awansu prawie na równi z urzędnikami konceptowymi. I tak urzędnicy podatkowi osiągają rangę IX. przeciętnie po 17 latach służby. Jeśli obliczymy czas potrzebny na ukończenie wyższego gimnazjum i studjów uniwersyteckich, okazuje się, że awansują oni na równi z urzędnikami konceptowymi, a nadto odnoszą tę korzyść, że mają większą ilość lat służby, wcześniej osiągają stanowiska samodzielne i wcześniej przejść mogą na emeryturę.

Rozwiązanie tego dylematu leży w ręku naszej władzy przełożonej, a środkiem do tego celu jest: traktowanie konceptowych urzędników skarbowych na równi z takimiż urzędnikami przy innych władzach, a przedewszystkiem zapewnienie lepszego awansu dla młodszych urzędników.

Wedle dołączonej*) tabeli I. znajduje się w stanie osobowym galicyjskich konceptowych urzędników skarbowych 16 koncepistów, którzy z dniem 31. sierpnia 1912 ukończyli 8 lat ogólnej służby, z czego 4 lat i 8 miesięcy przypada na koncepisturę. Położenie tych koncepistów w razie przewleczenia ich nominacji aż do grudnia b. r. przedstawiałoby się daleko nieko-

*) Odnośną tabelę opuszcza się.

rzystniej, niż tych ich kolegów, którzy byli tylko 3 lata a nawet mniej praktykantami.

Celem zapobieżenia nierównomiernemu traktowaniu urzędników jednej i tej samej kategorji, względnie celem wyrównania krzywdy tym koncepistom, którzy bez własnej winy byli dłużej niż 3 lata praktykantami upraszamy Wysokie Prezydjum, aby analogicznie jak w poprzednich latach raczyło wyjednać w Ministerstwie skarbu upoważnienie do zamianowania komisarzami *ad personam* 16 w tabeli I. wymienionych koncepistów zaraz, zaś dalszych 10 wymienionych w tabeli II.**) z uwagi na to, że ukończą w grudniu b. r. 5 lat koncepistury, w terminie grudniowym.

Ryczałty pisarskie a służba skarbowa.

„Głos służby państwowej“, organ Galic. Stowarzyszenia wzajemnej pomocy służby państwowej w Krakowie, zajął się w numerze z dnia 1. lipca b. r. streszczoną przezemnie uchwałą ogólnego Zgromadzenia galic. koncept. urzędników skarbowych w sprawie przeznaczenia ryczałtu pisarskiego na fundusz zapomogowy dla członków Towarzystwa.

W artykule p. t. „Baczność słudzy skarbowi!“ zaopatrzono uwagi moje następującymi komentarzami:

— „Stowarzyszenie nasze (t. j. służby państwowej) z jednej strony artykuł ten pochwala, zaś z drugiej widzi w nim wyrządzoną krzywdę sługom skarbowym, albowiem ci w zamian za ową koprowinę, która niejednego upokarza, gdyż jest rzeczywiście „koprowiną wielkopańską“, wynoszącą aż 45 halerzy miesięcznie, muszą przez cały miesiąc znosić od owego wielkopańskiego dygnitarza wszelkie kaprysy, załatwiać jego prywatne posyłki także poza godzinami urzędowemi. Słudzy skarbowi spełniają je z biedy, gdyż, jak wiadomo, służba skarbowa prócz swej pensji nie ma innych dochodów, więc mowy być nie może o demoralizacji. Jeśli Szanowny Pan referent powyższego artykułu chce w ten sposób służbie państwowej przyjść z pomocą, niech postara się w owych *„Wiadomościach“* pouczyć Pp. urzędników konceptowych, by w zamian za cofnięcie ryczałtu pisarskiego, który dotychczas składali niby z łaski dla woźnych, przestrzegali rozporządzenia Prezydjum c. k. Kraj. Dyrekcji Skarbu z dnia 2. listopada 1905 L. 5227, którem zabrania się wysyłać woźnych na prywatne posługi podczas godzin urzędowych, a nawet i poza godzinami urzędowemi. Niech pouczy Pp. urzędników konceptowych, aby nie posyłali woźnych jak swoich lokai po śniadania, po zakupno towarów, na obsługi domowe i inne podobne usługi — które są surowo wzbronione przez c. k. Minister-

**) Tabelę II. opuszcza się.

stwo Skarbu i Prezydjum, albowiem służba na tem cierpi i niejeden przez prywatne posyłki i prace jest przez Pp. urzędników konceptowych upokorzony, wyzyskiwany i przez swoich kolegów z innych dykasterji wprost wyśmiewany, bo tylko woźni skarbowi są wyznaczani do prywatnych posług i zachcianek galicyjskich, wielkopańskich hidalgów".

Tyle ów artykuł *„Głosu służby państwowej"*. Pomijając ton artykułu — nie można nie przyznać słuszności jego wywodom, **jeżeli** rzeczywiście służba skarbowa jest w celach prywatnych do usług używana.

Na to jest — mojem zdaniem — jedyna rada: nie używać nikogo do posyłek, czy innych usług osobistych, chyba tylko za obustronną zgodą i odpowiedniem wynagrodzeniem; a ryczałt pisarski, ów kamień obrazy, bezwarunkowo wcielać do funduszu zapomogowego członków Towarzystwa Galicyjskich Konceptowych Urzędników Skarbowych.

Ja osobiście starałem się cenić w służbie państwowej człowieka, który tak samo jak ja służy społeczeństwu, a tylko w innym zakresie działania i dlatego interesy osobiste załatwiałem albo sam, albo też za natychmiastowem wynagrodzeniem. Dlatego też — widząc, że koledzy moi w regule postępują tak samo — byłem i jestem przeciw przelewaniu ryczałtów pisarskich do kieszeni woźnych i ich pomocników, gdyż tylko praca daje tytuł do płacy; datek zaś „bezinteresowny" — jak świadczy artykuł *„Głosu"* upokarza wybitniejsze jednostki interesowane.

Z tej przyczyny artykuł ów chlubnie świadczy o poczuciu godności osobistej u służby państwowej i jeżeli kto, to my — ludzie z uniwersyteckimi studjami — powinniśmy z tego artykułu wyciągnąć konsekwencje, zgodne z uchwałą Walnego Zgromadzenia i jej motywami.

St. Obrzud.

Sprawozdanie

z posiedzenia Wydziału Twa Galic. Konc. Urzędników Skarb. we Lwowie, odbytego dnia 23. sierpnia 1912 r.

Obecni: przewodniczący Radca Dworu Klusik-Orzechowski; członkowie: Prochaska, Popiel, Pierożyński, Majewski, Kwiatkowski, Kreutz, Marcin Towarnicki, Laskowski, Balicki, Brzęś.

Przed zakomunikowaniem zapadłych uchwał musimy podzielić się z Pp. Kolegami nader przykrą wiadomością, że Prezes naszego Towarzystwa oświadczył na wstępie posiedzenia, iż z bardzo ważnych względów, natury czysto osobistej, nie może nadal piastować zajmowanej godności. Wydział, mając na uwadze liczne i cenne zasługi położone przez prezesa około rozwoju naszego Towarzystwa, uchwalił jednogłośnie nie przyjąć do wiadomości zgłoszonej rezygnacji i uprosić Go, aby ostateczną decyzję odroczył na przeciąg trzech miesięcy, przez które zwolniono zarazem Prezesa od pełnienia

obowiązków, połączonych z tą godnością. Wydział uczynił to w tem głębokiem przeświadczeniu, że w ciągu tego okresu czasu ustaną przyczyny, które spowodowoły zgłoszenie rezygnacji, i że Czcigodny Prezes nadal zechce nam w pracy przewodniczyć, oraz wspierać nas światłą radą i cennem doświadczeniem. Równocześnie uchwalono zwrócić się do Prezesa z usilną prośbą, aby kierował obradami Wydziału do końca posiedzenia, co też faktycznie nastąpiło.

Po powzięciu powyższej uchwały postanowiono: w celu uzyskania nominacji komisarzy wygotować memorjał do Ministerstwa i Prezydjum krajowej Dyrekcyi skarbu.

W sprawie pomnożenia posad wyższych rang, uchwalono wnieść we wrześniu memorjał do Ministerstwa skarbu, odpis zaś memorjału przesłać Prezydjum krajowej Dyrekcji skarbu.

W sprawie wydawnictwa podręcznika do nauki skarbowości, postanowiono zebrać jeszcze potrzebne informacje.

Agendy komisji wydawniczej Towarzystwa powierzono kol. Linkowi, w miejsce kol. Gregera, który został przeniesiony do Linzu, fundusz chwilówek zaś, prowadzony dotąd przez kol. Linka, objął kol. Majewski.

W sprawie wyborów do Rady miejskiej we Lwowie, przyjęto do wiadomości utworzenie się komitetu urzędniczego i uchwalono brać udział w pracach tego komitetu przez delegatów Pp. Majewskiego i Dra Marcina Towarnickiego.

* * *

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału Towarzystwa, odbytego dnia 7. września 1912.

Obecni: wiceprezes Popiel; członkowie: Balicki, Gruca, Kamieński, Dr. Kreutz, Laskowski, Link, Majewski, Weinert, Wierzbicki.

Wydział Towarzystwa uchwalił wysłać do Pana Prezydenta deputację, która wręczy odpowiednio zredagowaną petycję w sprawie awansów komisarzy, drugi zaś równobrzmiący egzemplarz tej petycji wysłać do Ministerstwa skarbu.

Następnie sprawę uzyskania od Dyrekcji kolejowej możności jazdy III. klasą za zniżką na legitymację urzędniczą także dla urzędników od VIII. rangi w górę, oraz wyjednania, aby legitymacje te były dawane na okres dziesięcioletni, a nie jak dotychczas na lat pięć, uchwalono przesłać do załatwienia Związkowi Towarzystw Urzędników i Nauczycieli Państw. we Lwowie, który już w tym kierunku wszczął odpowiednią akcję.

Ponieważ wedle sprawozdania komisji funduszu „Wzajemnej pomocy“ nie wszyscy członkowie Towarzystwa, zwłaszcza z prowincji, nadsyłają, w myśl uchwały ostatniego Walnego Zgromadzenia, pauszal i datki z okazji awansu na rzecz tego funduszu, uchwalono zwrócić się do nich z ponownym apelem, zwłaszcza, że wdrożono już kroki celem uzyskania gruntu pod

budowę własnego domu względnie schroniska letniego w miejscowości klimatycznej.

Wkońcu uchwalono zwołać w drugiej połowie września osobne posiedzenie Wydziału przy współudziale posła do Rady Państwa kol. Godeka, celem przedstawienia Mu naszych najważniejszych i najpilniejszych postulatów.

Reforma administracji.

(Dokończenie).

V.

1. Odpowiedziano pod I.—3.

2. W krajowej Władzy skarbowej powinien być przedewszystkiem jeden obszerniejszy senat dla spraw ogólnego zarządu i spraw personalnych. Oprócz tego należałoby utworzyć osobne stałe senaty do rozstrzygania spraw, dotyczących zarządzeń administracyjnych i spraw orzecznictwa każdego rodzaju opodatkowania pośredniego i bezpośredniego. Obszerniejszy senat powinien się składać z przewodniczącego (prezydenta lub jego zastępcy) i z naczelników departamentów administracyjnych. Natomiast senaty dla poszczególnych rodzajów spraw, powinny się składać z przewodniczącego, przynajmniej dwu wotantów i referenta. Członków dla poszczególnych senatów mianować ma obszerniejszy senat z grona urzędników upoważnionych do samodzielnego załatwiania spraw i posiadających w odnośnym dziale dłuższą praktykę (a więc nie koniecznie starszych wiekiem lub rangą). Na wypadek gdyby projektowane powiatowe Władze skarbowe nie zostały wprowadzone w życie, należałoby, celem kolegjalnego załatwiania ważniejszych i wątpliwych spraw, utworzyć senaty o ile możności oddzielne dla poszczególnych działów także we wszystkich władzach skarbowych I. instancji, składających się najmniej z 4 urzędników, posiadających prawo samodzielnego załatwiania spraw. Osobne organizacje administracyjno-sądowe nie są wskazane ani w interesie administracji skarbowej, ani w interesie społeczeństwa. Śledztwo w tych sprawach, jak również prawo orzekania kar za nieprawidłowości t. j. przekroczenia przepisów bez ukrócenia opłat — powinno pozostać przy władzach skarbowych.

3. Bezwzględna rzeczowa niezależność urzędników — wobec systemu administracyjnego wydaje się niemożliwą do przeprowadzenia — jednak należałoby, jak to już oświadczono pod I.—3. — starać się o możliwie jak najdalej idącą samodzielność urzędników konceptowych.

4. Konieczną jest reorganizacja technicznej kontroli skarbowej w ten sposób, iżby funkcjonarjusze tej kontroli nie byli przydzielani do wszystkich Dyrekcji okręgowych i przedsiębiorstw podlegających kontroli skarbowej, lecz, aby utworzono w każdym kraju przynajmniej jedną należycie uposażoną stację doświadczalną, któraby wydawała prawnie obowiązujące opinje w kwe-

stjach technicznych, dotyczących wspomnianych przedsiębiorstw. W tych stacjach powinni być stale zajęci urzędnicy wyłącznie ze studjami technickimi, a do przedsiębiorstw należałoby ich wysyłać tylko w wypadkach koniecznej potrzeby, n. p. do sprawdzenia nowej lub zrekonstruowanej gorzelni albo browaru, zbadania jakiegoś specjalnego sposobu produkowania artykułów podatkowi podlegających i t. p.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Od Administracji. Zdarza się, iż niektórzy koledzy, przeważnie w czasie zmiany miejsca służbowego, nie otrzymują „Wiadomości". Administracja bowiem — nie mogąc w poszczególnych wypadkach stwierdzić chwili objęcia urzędowania — wysyła je pod dawnym adresem, wskutek czego „Wiadomości" nie dochodzą rąk adresata.

Uprasza się przeto P. T. Kolegów, by w razie nastąpić mającej zmiany najdalej do 10. każdego miesiąca zawiadamiali Administrację o dniu, w którym objęli, względnie mają objąć urzędowanie w nowem miejscu służbowem.

O ileby zaś nadspodziewanie z innych powodów P. T. Członkowie nie otrzymali „Wiadomości" uprasza się o reklamację bezzwłoczną, ze względu na możliwe wyczerpanie niektórych egzemplarzy.

Od Wydziału „Towarzystwa". Członków, którzy zalegają z wkładkami dłużej jak za kwartał, uprasza się o wyrównanie tych zaległości, gdyż w przeciwnym razie dalsza wysyłka „Wiadomości" zostanie dla zalegających wstrzymaną.

Przydzielenie. Ministerstwo skarbu powołalo komisarza skarbu, Dra Hermana Bartischana do próbnej służby w zawodowym Departamencie rachunkowym II. Ministerstwa skarbu i komisarza skarbu, Leona Wacla, do służby w Ministerstwie skarbu.

Przeniesienia. Jan Niezabitowski, radca skarbu, przeniesiony poprzednio do Czortkowa, pozostaje nadal w Dyrekcji okręgu skarbowego w Samborze; dalej przeniesieni: sekretarz skarbu, Karol Golonka z Wiednia (Dep. zaw. rach. II.) do Krakowa (Urz. wym. nal.); sekretarz skarbu, Izydor Thal z Tarnopola (D. o. s. — O. N.) do Brodów (D. o. s. — O. N.); sekretarz skarbu, Dr. Joachim Thumin z Krakowa (Urz. wym. nal.) do Sanoka (D. o. s. — O. N.); komisarz skarbu, Michał Jurkiewicz ze Śniatyna (Oddz. pod. Star.) do Kolbuszowej (Oddz. pod. Star.).

Wstąpienia. Przypuszczeni do praktyki konceptowej: Włodzimierz Pawlikiewicz (Urząd wymiaru należytości we Lwowie); Henryk Goldstein (Oddz. pod. Star. w Brzozowie); Konstanty Dębiec (Administracja podatków we Lwowie); Gwido Michał 2 im. Dankiewicz (Oddz. pod. Star., w Podgórzu).

Wystąpienia. Jerzy hr. Szembek, praktykant konceptowy przy Dyrekcji okręgu skarbowego w Wadowicach przypuszczony do praktyki sądowej.

Odznaczenia i spensjonowania. Cesarz nadał st. radcy skarbu w Czortkowie, Adolfowi Boguckiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł Radcy Dworu.

Dr. Kazimierz Mayzel, komisarz skarbu w Krakowie (Urz. wym. nal.), przeniesiony w stan czasowego spoczynku.

Zmarli: Władysław Karpiński, radca skarbu we Lwowie, zmarł 1. września b. r. Adolf Mianowski, st. radca skarbu w Przemyślu, zmarł 8. września.

Pragmatyka służbowa w Izbie panów. Dnia 3. i 4. b. m. odbyły się posiedzenia subkomitetu dla pragmatyki służbowej z łona członków Izby panów. Obrady były poufne.

Dnia 3. b. m. była u referenta tej sprawy hr. Pace deputacja Centralnego Związku austr. stow. urzędniczych. Odnośnie do kursujących pogłosek co do losów pragmatyki określił je hr. Pace, jako nieodpowiadające stanowi rzeczywistemu. Referat o przedłożeniu ma już przygotowany, a ogranicza się on wyłącznie do uchwał Izby posłów. Zmiany, które referent uznał w przedłożeniu za potrzebne, ograniczają się jedynie do najkonieczniejszych i nie są tego rodzaju, iżby mogły wpłynąć na opóźnienie obrad nad przedłożeniami urzędniczymi.

Zmiany, które referent Izby panów proponuje, odnoszą się wyłącznie do tych uchwał Izby posłów, co do których Rząd już oświadczył, że będą przeszkodą do uzyskania sankcji, (paragraf dotyczący prawa koalicji i częściowo także czas wyczekiwania przy awansie czasowym) wkońcu oświadczył hr. Pace, że życzenie stanu urzędniczego, ażeby ustawa działała wstecz od 1. lipca b. r. uważa za najzupełniej słuszne i będzie je również popierać w Izbie panów.

Na „Fundusz wzajemnej pomocy członków Towarzystwa“ złożyli w dalszym ciągu: JWP. Jan Godek, sekretarz skarbu i poseł do Rady Państwa, kwotę 70 K, zebraną z okazji jego pożegnania na stanowisku Referenta podatkowego w Husiatynie, przez urzędników Oddziału podatkowego i Urzędów podatkowych w Husiatynie i Kopyczyńcach; WP. Leon Wacel, kwotę 10 K, zamiast osobistego pożegnania lwowskich kolegów z powodu przeniesienia do służby w Ministerstwie.

Lwowscy konceptowi urzędnicy skarbowi jako pozostałość ze składki na wieniec dla ś. p. radcy skarbu Jana Władysława Karpińskiego, 102 K 80 h; konceptowi urzędnicy Oddziału podatkowego Starostwa w Przemyślu kwotę 14 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Adolfa Mianowskiego, starszego radcy skarbu i Dyrektora okręgu skarbowego; WP. Dr. Edward Nowaczyński, st. radca skarbu, kwotę 30 K, zebraną w gronie urzędników zawod. Dep. rach. II. Ministerstwa skarbu, zamiast uczty pożegnalnej dla sekretarza skarbu Karola Golonki, przeniesionego z Wiednia do Krakowa; WP. Stanisław Kokoszyński, Tadeusz Śmiglewski, Stanisław Augustyński, Mieczysław Mayer i Franciszek Przyboś, z okazji zamianowania ich radcami, oraz N. N. (na żądanie ofiarodawcy nie ogłasza się nazwiska) z okazji zamianowania go sekretarzem, po 10 K = 60 K; WP. Longin Toth i Franciszek Przyboś, zamiast podziękowań za gratulacje z powodu awansu na radców po 2 K = 4 K; WP. Stefan Rogoziński, Michał Jurczenko, Emanuel Utschik, z okazji złożenia egzaminu dla konceptowej służby skarbowej, po 5 K, tudzież Norbert Dikman 1 K = 16 K. Następnie jako **pauszal:** Z krajowej Dyrekcji skarbu: JWPan Prezydent 2 K 10 h, JWPp. Radcy Dworu i Aprobanci: Kasprzyszak, Olszewski, Dr. Skwarczyński, Pawłowski, Reicher, Jossé po 1 K 06 h = 6 K 36 h; WP. Krajowi inspektorowie podatkowi: Woliński, Noskiewicz, Frank, Flach po 1 K 06 hal = 4 K 24 h; z biura prezydjalnego WPp. Dr. Polak 60 h, Mischke, Wacel, Michciński po 42 h = 1 K 86 h.

Z Dep. I.: WPp. Nawrocki 1 K 06 h, Weinstein, Ekert, Kozłowski, Łesiuk po 42 h = 2 K 74 h,

„ „ II.: „ Staruszkiewicz 1 K 06, Szymański, Balicki, Lisowski po 42 h = 2 K 32 h,

„ „ IV.: „ Simon, Łysakowski po 1 K 06 h, Dr. Rasiński, Kutschera, Dr. Kreutz, Spiegel, Chutkowski, po 42 h = 4 K 22 h,

„ „ VI.: „ Dr. Bialikiewicz, Radzikowski, Zennermann po 1 K 06 h, Stonawski, Wierzbicki, Dunka de Sajo po 42 h = 4 K 44 h,

„ „ VII.: „ Tyszkowski, Albrycht po 42 h = 84 h,

„ „ VIII.: „ Sommer, Karpiński po 1 K 06 h, Dr. Rosenkranz, Kolbuszewski, Dr. Towarnicki, Müller po 42 h = 3 K 80 h,

„ „ IX.: „ Sołtysik, Flunt po 1 K 06, Postępski, Dr. Bartischan, Dr. Tisch, Sosenko po 42 h = 3 K 80 h,

„ „ X.: „ Lang 1 K 06 h, Strzelecki, Selzer, Dr. Bolland, Ruebenbauer, Zbierzchowski. Jasiński po 42 h = 3 K 58 h,

Z Dep. XI.: WPp. Leichter, Dr. Geist, Laskowski, Dr. Rappaport, Wachtel po 42 h = 2 K 10 h,
" " XII. a: " Grabski 1 K 06 h, Dr. Matwias, Deszkiewicz, Karaman po 42 h = 2 K 32 h,
" " XII. b: " Neuhoff, Dr. Jaworski, Majewski, Zborowski po 42 h = 1 K 68 h,
" " XIV.: " Kamienobrodzki, Czarnek po 1 K 06 h, Dr. Bohin, Gruca, Orłowski, Pochmarski, Hiolski po 42 h = 4 K 22 h,
" " XV.: " Dr. Heppe, Trusz po 1 K 06 h, Fisch, Dr. Połturak po 42 h = 2 K 96 h,
" " XVI.: " Szwedzicki, Weingarten, Czajka, Dr. Byk, Leistina po 42 h = 2 K 10 h,
" " XVII.: " Łucyk 1 K 06 h, Towarnicki, Dr. Mazurkiewicz, Wiesenberg, Dr. Schulman, Fischer, Bizub po 42 h = 3 K 58 h,
" " XVIII.: " Prochaska Nędzowski, 1 K 06 h, Pirożyński, Ceypek, Drobotowicz, Majewski po 42 h = 3 K 80 h,
" " XIX.: " Czermak, Jorkasch-Koch, Dr. Wolaniecki po 1 K 06, Mięsowicz, Dr. Brykczyński, Gawalewicz, Poznański po 42 h = 4 K 86 h,
" " XX.: " Dr. Gottfried 1 K 06 h. Waligórski, Franz, Dr. Neuwald po 42 h = 2 K 32 h,
" " XXI.: " Dr. Flecker, Dr. Pierzchała, Mayer, po 1 K 06 h, Dziewota, Dunicz, Słotołowicz po 42 h = 4 K 44 h,
" " XXII.: " Pamuła 1 K 06 h, Urbański, Dr. Brandowski po 42 h = 1 K 90 h,
" " XXIII.: " Dr. Leser, Fedorowicz, Götter, Rylski po 42 h = 1 K 68 h,
" " XXIV.: " Osada, Popiel, Kiernig po 1 K 06 h, Link 42 h = 3 K 60 h.

Z Administracji podatków we Lwowie (Oddział wymiarowy) WPp.: Szankowski, Bandrowski, Drozd, Łukaszewski po 1 K 05 h, Puchalik 2 K 10 h, Żurakowski, Weinar, Ott, Spet, Fiałkiewicz, Lisowski, Kołychanowski, Schenker, Haisig, Wojciechowski, Grucel Domanik, Smoluchowski, Uleniecki, Dr. Staromiejski, Brzęś, Wieczerzyk, Dr. Mund, Tylawski po 84 h, Schmidt, Hydzik, Sirko, Sołek po 42 h = 23 K 94 h.

Z Administracji podatków we Lwowie (Oddział egzekucyjny) WPp.: Newelicz 1 K 06 h, Kulczycki, Towarnicki, Garczyński, Nawratil, Gergowicz, Gürtler, Goldschlag, Oherok po 42 h = 4 K 12 h.

Z Urzędu wymiaru należytości we Lwowie WPp.: Berger, Hirschdörfer, Manelski, Kleinman, Krach, Morecki, Schanek, Klimowicz, Linial, Popiel, Handek, Prytyka, Pawlikiewicz po 42 h, Gofryk 2 K (do końca roku) = 7 K 04 h.

Z Oddziału podatkowego Starostwa we Lwowie WPp.: Wróbel, Pakosz, Dr. Mahl po 1 K 26 h, Skrzydylka, Wolaniecki po 42 h = 4 K 62 h.

Z Dyrekcji Okręgu skarbowego w Sanoku WPp.: Litwiniszyn, Dr. Gołba, Olszewski po 1 K 26 h (za II. kwartał 1912) = 3 K 78 h.

Z Dyrekcji Okręgu skarbowego we Lwowie WPp.: Leśniowski, Getter, Kułakowski, Dr. Eidelheit, Kwiatkowski po 42 h = 2 K 10 h.

Z Oddziału podatkowego Starostwa w Sanoku WPp.: Augustyński, Bugiera, Germak = 10 K 96 h (pauszal za czas od 1. kwietnia do 31. sierpnia b. r.). Pozostałość z opłaty pocztowej (porta) nadesłanej przez radcę Augustyńskiego Stanisława = 06 h.

Ogółem na powyższy fundusz wpłynęło: Stan dotychczasowy: 573 K 14 h
Datki wyżej wykazane: 445 K 58 h

Razem . . 1018 K 72 h

Wydawca: Towarzystwo Gal. Konc. Urz. Skarb. Z drukarni M. Schmitta i S-ki we Lwowie.